

Sygn. akt I ACa 776/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lutego 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Elżbieta Karpeta (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdarska-Pilis SO del. Tomasz Ślęzak
Protokolant :	Małgorzata Korszun

po rozpoznaniu w dniu 5 lutego 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa I. B.

przeciwko Gminie Miejskiej (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. akt II C 414/12,

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 776/13

UZASADNIENIE

I. B. w pozwie skierowanym przeciwko J. W. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 70.976,00 zł. w tym tytułem odszkodowania - 976 zł i zadośćuczynienia - 70 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 17 lutego 2010r. oraz zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazała, że w dniu 17 lutego 2010r. upadła na nieodśnieżonym chodniku przy ul. (...) w (...), wskutek czego doznała złamania kostki przyśrodkowej goleni lewej. Konieczne było natychmiastowe przeprowadzenie operacji, wdrożenie odpowiedniego leczenia i długotrwałej rekonwalescencji, co wygenerowało ogromne koszty. Za stan chodnika odpowiedzialny był pozwany, który prowadzi Zakład (...). Zarówno Zarząd Dróg Miejskich w (...), jak i ubezpieczyciel pozwanego – (...) S.A. – odmówili wypłaty odszkodowania, wskazując na brak odpowiedzialności pozwanego.

W piśmie z dnia 12 marca 2012r. powódka rozszerzyła powództwo domagając się nadto zasądzenia od powoda na jej rzecz renty w wysokości 500 zł miesięcznie płatnej z góry do dnia 5 każdego miesiąca, za okres od rozpoczęcia procesu do czasu uzyskania przez powódkę pełnej zdolności do pracy, z tytułu zwiększonych potrzeb wynikłych z konieczności rehabilitacji, wizyt lekarskich, zakupu leków, zakupu paliwa na przejazdy konieczne w celu leczenia, a następnie na wniosek powódki postanowieniem z dnia 27 marca 2012r, wezwano do sprawy w charakterze pozwanego Gminę Miejską (...).

Pozwani domagali się oddalenia powództwa i zasądzenia od powódki na ich rzecz kosztów postępowania.

Pozwany J. W. zakwestionował, jakoby miał obowiązek utrzymania (odsnieżania) chodnika w rejonie zdarzenia, gdyż zgodnie z umową zawartą z Gminą (...), nie odpowiadał za odsnieżanie chodników położonych przy prywatnych posesjach, a do zdarzenia doszło w takiej lokalizacji. Ponadto, w myśl przywołanej umowy, to Gmina decydowała o każdorazowej akcji odsnieżania, natomiast w dniu 17 lutego 2010r. nie zleciła pozwanemu odsnieżania chodników przy ul. (...). Niezależnie od powyższego zarzucono, że powódka nie wykazała, iż przyczyną wypadku było oblodzenie chodnika, a także zakwestionowano wysokość dochodzonego roszczenia.

Pozwana Gmina (...) poparła stanowisko pozwanego J. W. dodając, że poruszanie się pieszych po jezdni może być uznane za niezgodne z prawem.

Sąd Okręgowy ustalił następujące okoliczności.

W dniu 4.11.2009r. Zarząd Dróg Miejskich w (...) (zamawiający) zawarł z J. W. (wykonawcą), prowadzącym Zakład Usługowy (...) w B. umowę, na mocy której pozwany przyjął do wykonania zadanie polegające na „Zimowym utrzymaniu dróg na terenie Miasta (...)” (§(...)). Ustalono, że o rozpoczęciu i zaprzestaniu odsnieżania w ramach Akcji Zima decydować będzie przedstawiciel zamawiającego, o którego decyzji wykonawca miał zostać powiadomiony telefonicznie i faxem (§ (...)). Wykonawca na polecenie zamawiającego odszniewał i posypywał ulice zaliczone do I kolejności odsnieżania lub cały rejon. Obiekty te miały być przejezdne i zabezpieczone przed śliskością do jednej godziny po ustaniu intensywnych opadów śniegu. Ulice objęte II kolejnością odsnieżania (wymienione w załączniku nr (...)) miały być przejezdne i zabezpieczone przed śliskością do trzech godzin po ustaniu intensywnych opadów śniegu (§ (...)). W przypadku wystąpienia oblodzenia wykonawca miał obowiązek posypać: strome podjazdy, odcinki wlotowe dróg podporządkowanych do skrzyżowań z drogami z pierwszeństwem przejazdu, przejścia dla pieszych znajdujące się w obrębie skrzyżowań mieszaniną soli i piasku ((...)). Z załącznika do umowy wynika, że w odniesieniu do ulicy (...) pozwany miał obowiązek odszniewać ciągi piesze.

Zarząd Dróg Miejskich w (...) ogłosił w dniu 16 lutego 2010 r. zakończenie Akcji Zima o godz. 8.00 we wszystkich rejonach.

W dniu 17 lutego 2010r. powódka, idąc chodnikiem przy ulicy (...) w (...), na wysokości posesji nr (...) upadła, doznając bolesnego urazu. Tego dnia pozwany nie otrzymał zlecenia odszniewania chodników przy ww. ulicy. Było ślisko, padał deszcz ze śniegiem . Na ul. (...) piesi zwyczajowo poruszają się po jezdni, ponieważ chodniki są bardzo wąskie i najczęściej okoliczni mieszkańcy parkują na nich swoje samochody. Ustalając miejsce upadku powódki Sąd Okręgowy wskazał na fakt, że powódka we wszystkich pismach przedsądowych, jakie kierowała do różnych podmiotów zawsze w opisie zdarzenia określała, że upadła na chodniku. Do takiego właśnie stwierdzenia odnosiła się Gmina odpowiadając, że wskazany przez powódkę chodnik przylega do nieruchomości i w związku z tym za jego oczyszczenie odpowiada właściciel nieruchomości . Strona powodowa nie reagowała na to sprostowaniem , że wypadek zdarzył się na jezdni lecz ponawiała w dalszych pismach wywody odnoszące się do odpowiedzialności za oczyszczenie chodnika właśnie (pismo z 26.3.2011 r., z 12.5.2011 r.). Także w pierwszych słowach pozwu napisanym zostało, że powódka upadła idąc chodnikiem. Niewiarygodne – w ocenie Sądu Okręgowego - były relacje świadków N. K. i K. O. oraz samej powódki dotyczące miejsca zdarzenia. Świadek R. M., właścicielka nieruchomości nr (...) przy przedmiotowej ulicy, osoba obca w stosunku do powódki zeznała, że z powódką była tylko jedna kobieta . Tymczasem N. K. i K. O. twierdziły, że obie były obecne w chwili, gdy R. M. wyszła z domu i rozmawiała o wypadku Kwestia ta została podniesiona w piśmie pozwanego

J. W. z dn. 13.3.2012 r. Zeznająca później powódka stwierdziła, że w chwili gdy rozmawiała z R. M., K. O. z nią nie było, bo poszła do domu zobaczyć, czy jest jej ojciec i czy mógłby po powódkę przyjechać. Sąd Okręgowy uznał tę wersję za niewiarygodną. Trudno przyjąć, że K. O. poszła pieszo po ewentualną pomoc swego ojca, skoro powódka telefonicznie wezwała już dwie osoby: swego syna i męża; obaj przyjechali wkrótce samochodami, a zeznająca wcześniej K. O. nie tylko nie wspomniała o tym, jakoby poszła po swego ojca, lecz przeciwnie, relacjonowała przyjazd męża i syna powódki, a więc miała być przy tym obecna. Tak samo zeznali M. B. „Gdy przyjechałem (...) razem z mamą była N. K. i K. O.” oraz S. B.: „Zastaliśmy tam żonę (...) oraz K. i N.”.

Z przedstawionych względów, Sąd Okręgowy dokonał ustalenia, że upadek powódki miał miejsce na chodniku.

Bezpośrednio po upadku powódka była hospitalizowana w szpitalu Miejskim Sp. z o.o. w (...) na Oddziale (...) w okresie od 17 do 23 lutego 2010r. Rozpoznano złamanie kostki przyśrodkowej i kostki bocznej podudzia lewego z podwichnięciem bocznym stawu skokowego. Zastosowano leczenie operacyjne. Następnie powódka odbyła leczenie w warunkach ambulatoryjnych w Poradni (...) oraz przeszła rehabilitację. Wykonane w dniu 8 marca 2012r. RTG stawu skokowego wykazało zrost kostki bocznej nie do końca dokonany; porożę kości poniżej szczeliny złamania, niezupełnie wygojone złamanie strzałki. Powódka odczuwa ból w kostce, ma obrzęki, dolegliwości te nasilają się po dłuższym chodzeniu i staniu.

W związku z przedmiotowym wypadkiem doszło do powstania trwałego uszczerbku na zdrowiu pod postacią przebytego, leczonego operacyjnie dwukostkowego złamania podudzia lewego, wygojonego, z ograniczeniem ruchomości, przewlekłym zespołem bólowym i deformacją stawu. Poza wyżej opisanymi nie stwierdzono u powódki żadnych innych następstw orzeczonego wypadku, jak też innych zaburzeń, które w jakikolwiek sposób upośledzałyby jej sprawność czy zdolność do pracy.

Orzeczeniem Komisji Lekarskiej ZUS w C. z dnia 22.10.2010r. ustalono, że powódka jest częściowo niezdolna do pracy do dnia 31.03.2011r. w związku ze stanem narządu ruchu.

W dniu 21.11.2012r. powódka przeszła operację, której celem było usunięcie materiału zespalającego z podudzia lewego. Dolegliwości bólowe nie ustąpiły.

W dacie zdarzenia powódka nie wykonywała pracy zarobkowej. Ostatnio przed wypadkiem pracowała w 2009 r. Potem dorywczo była zatrudniona na targu w okresie przedświątecznym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy wskazał, że roszczenia powódki wywodzone były z art. 415 kc w zw. art. 444 § 1 kc oraz art. 445§ 1 kc, które stanowią, że ten kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. W takim przypadku, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sporną kwestią było, w jakim konkretnym miejscu doszło do wypadku, a mianowicie: czy była to jezdnia na wysokości nieruchomości nr (...), czy też chodnik przy tym budynku. Była to okoliczność niezmiernie ważna, albowiem determinowała ona kwestię jaki podmiot zobowiązany był do właściwego utrzymania i oczyszczania miejsca zdarzenia. To z kolei było podstawą dla ustalenia, czy i który z pozwanych ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki. Wobec umotywowanego wyżej ustalenia, że powódka poślizgnęła się i upadła na chodniku, stwierdził Sąd Okręgowy, że żaden z pozwanych nie ponosi wobec powódki odpowiedzialności cywilnoprawnej za doznaną przez nią krzywdę.

Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U z 2012 r. Nr 391) określa zadania gminy oraz obowiązki właścicieli nieruchomości, dotyczące utrzymania czystości i porządku. Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt. 4 „właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu,

lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości.

Chybione były – zdaniem Sądu Okręgowego - wywody powódki, jakoby z umowy zawartej między pozwanymi wynikało, iż obowiązek odśnieżania przez Gminę (zlecony J. W.) obejmował także chodniki. W załączniku do umowy z dn. 4.11.2009 r. wymienione zostały wyłącznie chodniki na mostach. (k.91). Świadek W. R. - pracownik pozwanego J. W. zeznał w odniesieniu do ulicy (...), że odśnieżanie lewej strony tej ulicy należało do lokatorów domów, ponieważ chodnik przylega do posesji. Tam gdzie chodnik biegnie ściśle wzdłuż domów, tam pozwany prac odśnieżających nie wykonywał. Potwierdziła to także R. M., właścicielka domu przy ulicy (...), która zeznała: „My odśnieżamy chodniki”. Świadek ten stwierdziła także, że zakład J. W. bardzo dobrze wykonywał swe obowiązki odśnieżania.

Uznał Sąd Okręgowy, że nie miałyby miejsca odpowiedzialność żadnego z pozwanych nawet przy przyjęciu, że powódka upadła idąc środkiem jezdni. Jak wskazano wyżej, do odśnieżenia jezdni zobowiązana jest z mocy ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach pozwana Gmina (...). Nie zachodziłoby wyłączenie odpowiedzialności pozwanej na zasadzie art. 429 kpc albowiem bezspornym jest, że krytycznego dnia J. W. nie przystąpił do odśnieżania, gdyż takie było zalecenie Gminy, a w treści umowy z dn. 9.11.2009 r. zastrzeżono, iż miał on obowiązek stosować się do dyspozycji (...) w (...).

Rozważając natomiast kwestię odpowiedzialności samej Gminy (...) za krzywdę powódki Sąd wziął pod uwagę to, że odpowiedzialność wywodzona z art. 415 kc nie ma charakteru absolutnego i oparta jest na zasadzie winy. „Akcja Zima” została przedmiotowo dnia odwołana w związku z brakiem nocnych opadów. Z zeznań świadków wynikało, że w czasie gdy powódka szła jezdnią ulicy (...) padało, co zapewne powodowało śliskość, nikt jednak nie podnosił, aby jezdnia była nieprzejezdna dla samochodów. Zawsze następują załamania pogody polegające na nagłym pojawieniu się opadów, bywa też, że utrzymujące się opady powodują stałą zmianę stanu nawierzchni drogi i mimo dołożenia należytej staranności utrzymanie stanu permanentnego oczyszczenia dróg ze śniegu jest niemożliwe do osiągnięcia.

Odnosił się również Sąd Okręgowy do celu, jaki winien być osiągnięty przez odśnieżanie jezdni, zakresu obowiązku Gminy w tym przedmiocie. Nie ulega wątpliwości, że jezdnia nie służy do ruchu pieszych (poza wyznaczonymi miejscami, np. przejściem na drugą stronę). Droga publiczna powinna być przejezdna, i to w takim stopniu, aby samochody jadące w sposób przystosowany do warunków pogodowych mogły poruszać się nimi w sposób niezakłócony i bezpieczny. Nie ma wątpliwości, że inne - dalej idące - są wymogi w przypadku odśnieżenia chodników, po których poruszają się ludzie.

Wobec powyższego, jeśli by powódka poślizgnęła się idąc jezdnią, a więc po powierzchni, której stopień odśnieżenia był adekwatny dla potrzeb ruchu samochodów, a nie pieszych, to nie zachodziłaby przesłanka zawinięcia po stronie pozwanej Gminy.

Z przedstawionych względów Sąd Okręgowy zaskarżonym wyrokiem oddalił powództwo, wobec braku przesłanek z powołanych wyżej przepisów.

O kosztach rozstrzygnięto na zasadzie art. 102 kpc, mając na względzie przedmiot sprawy oraz sytuację finansową powódki.

W apelacji od tego orzeczenia powódka zarzucała naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 i art. 328 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów tj. dokonaniu tej oceny bez jej potwierdzenia materiałem dowodowym i wbrew dowodom przeprowadzonym w sprawie oraz z całkowitym pominięciem części dowodów i sprzeczności ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w konsekwencji błędne ustalenie stanu faktycznego będącego podstawą wydanego orzeczenia oraz braku uzasadnienia swego stanowiska w tej kwestii oraz podania przyczyn, dla których dowodom tym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Zarzucała również powódka naruszenie art. 227 w związku z art. 217 § 2 k.p.c. przez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność aktualnego stanu zdrowia powódki. Naruszył także – zdaniem apelującej – Sąd Okręgowy art. 230 k.p.c. przez jego niezastosowanie bowiem strona pozwana nie wypowiedziała się co do zakresu zleconych prac wynikających

z umowy zawartej między pozwanymi, które obejmowały odśnieżanie „ciągu pieszego”, zatem należało uznać fakty te za przyznane. Powódka zarzucała także naruszenie prawa materialnego, a to art. 415 k.c. przez uznanie że nie zachodzi odpowiedzialność pozwanej Gminy, mimo nieuzasadnionego odwołania akcji zima, a także naruszenie art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz art. 44 Rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999r. w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Powódka zarzucała także sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego przez określenie miejsca zdarzenia nie popartego żadnymi dowodami oraz brak ustaleń dotyczących podstaw odpowiedzialności pozwanej Gminy przez brak ustaleń w zakresie zakwalifikowania ulicy (...) jako drogi publicznej lub drogi wewnętrznej oraz podstawy prawnej takiego zakwalifikowania.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz powódki od pozwanej Gminy (...) kwoty 1306 zł tytułem odszkodowania, kwoty 70 000 zł. tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami i renty w wysokości 500 zł. miesięcznie. Ewentualnie wносиła o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sadowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie była uzasadniona.

Można zgodzić się z apelującą, że ustalenie przez Sąd Okręgowy miejsca zdarzenia, którym miał być chodnik przylegający do nieruchomości przy ul. (...) w (...) nastąpiło wskutek niewłaściwej oceny wiarygodności dowodów z zeznań świadków zdarzenia i samej powódki. Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności tym zeznaniom powołując się na sprzeczności w przekazywaniu informacji dotyczących zarówno miejsca upadku powódki jak i osób towarzyszących temu zdarzeniu. Tymczasem składające zeznania, a towarzyszące powódce w dniu 17 lutego 2010r. N. K. i K. O. oraz sama powódka jednoznacznie wskazywały, że szły ulicą (...), a nie chodnikiem. Wymienione w motywach orzeczenia sprzeczności w opisie szczegółów zdarzenia oraz w opisie miejsca wypadku określanego w pozwie i pismach przesądowych nie mają – w świetle zasad doświadczenia życiowego i zawodowego – tak istotnego znaczenia, jakie przypisał im Sąd Okręgowy. Jednocześnie jednak ustalenie, że do poślizgnięcia się powódki doszło na jezdni, a nie na chodniku, nie zmienia prawidłowej oceny Sądu Okręgowego, że nie można przypisać pozwanej Gminie odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia. Podkreślić należy, że wyrok w części oddalającej powództwo wobec J. W. uprawomocnił się, a w apelacji powódka kwestionuje jedynie poprawność przyjęcia braku podstaw odpowiedzialności Gminy (...). Odpowiedzialność tej pozwanej znajdować ma podstawowe oparcie w art. 415 k.c., statuującym odpowiedzialność odszkodowawczą za zawinione działanie lub zaniechanie, wywołujące szkodę. W okolicznościach niniejszej sprawy dla przypisania pozwanej odpowiedzialności za szkodę powódki niezbędne jest ustalenie, że pozwana zaniechała wykonania obowiązku utrzymania we właściwym stanie jezdni, po której poruszała się powódka przed wypadkiem. Jak słusznie wskazał Sąd Okręgowy w motywach swego orzeczenia obowiązek pozwanej Gminy w tym zakresie uwarunkowany jest celem, w jakim wykorzystywana jest jezdnia. Zgodnie natomiast z definicją ustawową zawartą w art. 4 pkt 5 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U 2013. 260) jezdnia to część drogi przeznaczona do ruchu pojazdów. Nałożony na zarządcę drogi publicznej lub właściciela drogi wewnętrznej obowiązek utrzymania w należytych stanie drogi obejmuje obowiązek usuwania błota, śniegu i lodu w zakresie umożliwiającym właściwe korzystanie z jezdni, czyli pozwalającym na poruszanie się po niej samochodów. Powódka, na której zgodnie z art. 6 k.c. ciążył obowiązek wykazania istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej określonych w art. 415 k.c., nie wykazała, że jezdnia po której poruszała się jako piesza, nie była w dniu 17 lutego 2010r. utrzymana w należytych stanie. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku bezspornym było, że przyczyną upadku powódki była śliskość jezdni w pobliżu nieruchomości nr (...) przy ul. (...) w (...). Nie można jednocześnie twierdzić, że śliskość ta spowodowana była zaniedbaniem obowiązku utrzymania jezdni w należytych stanie. Świadczenie przesłuchani w niniejszej sprawie podawali różne informacje na temat warunków pogodowych. Świadek N. K. zeznała, że na chodnikach był metr śniegu; świadek K. O. tłumaczyła, że poruszały się wraz z powódką jezdnią „bo chodnik był z lodu i ze śniegu”; świadkowie M. B. i S. B. zeznali, że chodniki są zawsze zaśnieżone, lecz w dniu zdarzenia nie padał śnieg, a na ulicy było bardzo ślisko. Według powódki natomiast na jezdni w dniu zdarzenia nie było śniegu, a opady deszczu ze śniegiem skończyły się gdy przyjechał na miejsce zdarzenia jej syn, z

czego wnioskować należy że przed upadkiem deszcz ze śniegiem padał. Powódka jednocześnie podała, że na jezdni była około półcentymetrowa warstwa lodu. Jest w pełni zrozumiałe, że wszyscy wymienieni świadkowie jako osoby bliskie lub znajome powódki, a także sama powódka, akcentowali śliskość jezdni, na której poślizgnęła się powódka. Stopień ogólności tych zeznań, a przede wszystkim zdominowanie wyrażanego przekonania o śliskości jezdni poprzez potrzebę wytłumaczenia nieuchronności upadku powódki na śliskiej powierzchni nie pozwalają na ustalenie, że śliskość jezdni w miejscu zdarzenia spowodowana została zaniedbaniem Gminy (...) usunięcia z niej śniegu i lodu. Nie są wiarygodne zeznania powódki o warstwie lodu pokrywającej jezdnię, gdyż z zasad doświadczenia życiowego wynika, że widoczna i znajdująca się na znacznej przestrzeni (całej jezdni) warstwa lodu wymusza na pieszych ostrożne poruszanie się, a w sytuacji gdy doszło do nieszczęśliwego upadku, towarzyszące powódce osoby od razu wskazywałyby lód pokrywający jezdnię jako przyczynę upadku, a nie wskazywałyby ogólnie na śliskość jezdni. Bardziej obiektywne dowody nieosobowe, a konkretnie dokument świadczący o zaprzestaniu od godziny 8.00 w dniu 16 lutego aż do 28 lutego 2010r. zlecenia J. W. odśnieżania i posypywania jakichkolwiek ulic i chodników objętych umową, świadczy o tym, że warunki atmosferyczne nie wymagały przez ten okres czasu podejmowania takich działań. Poślizgnięcie się powódki i jej upadek powodujący obrażenia ciała nie pozostawał zatem w związku z zaniechaniem przez pozwaną Gminę obowiązku utrzymywania jezdni w należyтым stanie. Należy przypuszczać, że jezdnia przy ul. (...) w (...) w dniu 17 lutego 2010r. miejscami była śliska, chociażby z uwagi na padający deszcz ze śniegiem, jednak jej stan nie wymagał usuwania śniegu i lodu skoro nie było zleceń podejmowania takich działań.

Należy również wskazać, że podnoszona w apelacji kwestia ustalenia do jakiej kategorii dróg zaliczyć należy ulicę (...) w (...) nie ma znaczenia w niniejszej sprawie, gdyż za utrzymanie w należyтым stanie tej jezdni odpowiada Gmina (...) bądź jako zarządca drogi publicznej, bądź jako właściciel drogi wewnętrznej. Nie ma natomiast podstaw do podzielenia sugestii apelującej, że drogę tę traktować należy jako ciąg pieszy, skoro na drodze tej urządzona jest w sposób jednoznaczny jezdnia służąca do ruchu pojazdów i chodniki oddzielone krawężnikami od jezdni.

Wobec bezzasadności zarzutów apelacji odnoszących się do istnienia podstaw odpowiedzialności pozwanej Gminy (...) i prawidłowości przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że brak jest możliwości przypisania pozwanej winy za niewykonanie obowiązku utrzymania ulicy we właściwym stanie należało uznać, że niezasadne są również zarzuty apelacji dotyczące nieprzeprowadzenia dowodu na okoliczność aktualnego stanu zdrowia powódki i zmierzające do ustalania okoliczności istotnych z uwagi na wysokość szkody powódki lub rozmiar jej krzywdy dla celów wymiaru zadośćuczynienia.

Z tych względów apelację jako nieuzasadnioną należało oddalić na mocy art. 385 k.c.